

**Przełożyła Magdalena Ukrainets**

## **Na niepodległość Ukrainy (remake)**

*...Majdan zwyciężył na twoich oczach, a ty zostałeś tym, kim byłeś.*

Jelena Georgijewska

Drogi Rosjaninie, bitwę pod delikatesem,  
nim się ocknąłeś ze śpiączki, przegrałeś z kretesem.  
Próżno tonąc we łzach, wybijać witryny –  
Nie masz swojej krainy, tym bardziej Ukrainy.

Nie stałeś tygodniami na mroźnym Majdanie,  
lecz rozkładałeś się żywcem, gnijąc na tapczanie,  
zacołane zmysły karmiłeś igrzyskami,  
sztuczny śnieg w nich upchany wytryskał gardłami.

Donowie wydymali cię po serce samo,  
choć nie stworzyłeś okazji by do niego strzelano.  
W sny nie wdzierają ci się metry ognia i dymu –  
cóż, szturchaj widelcem swoim mięsz robaczywy Krymu.

Leje się miód z ekranu, stał ci się gorzkim trunkiem –  
kiedy dostałeś w zęby twardym, kijowskim brukiem,  
tam, gdzie nad zimowym placem, w supermarketach i barach,  
dzień i noc lśniło słońce w benzynowych oparach.

A przecież dawniej byłeś włóczęgą, bitnikiem,  
majstrem-klepką zesłanym z flaszka pomocnikiem.  
Srał na nich pies – myślałeś o gospodarzach cesarstwa,  
co uwierzyli, że Morze Czarne sięga im do pasa.

A teraz, gdy jesteś dwa razy starszy,  
ojczystej piechocie klaszczesz podczas marszy.

Wieczny student, onanista po omacku –  
co po sobie zostawisz ukochanej, dziecku?

...Tak mówię, przed snem patrząc we własne odbicie:  
jak plamy pośmiertne, cienie unoszą się na nim obficie  
i cicho opadają na gruzy w człowieku  
odchodzącym w niepamięć na początku wieku.

Fantazjom i marzeniom, pieśniom z rozmowami  
zatykam usta trzema zmiętymi kolorami.  
I trzymam wciąż pion, lecz tylko dlatego,  
Że wino Ałusztą płynie w mym krwiobiegu.

A jeśli wyjdą z mody spaceru szpalerem,  
nim każdy z nas umrze będąc bohaterem,  
wszystko się skończy – cierpliwość, pieniądze, czas,  
deszcz, validol, w cudzych wierszach zbraknie fraz.

Jeśli tak – trzeźwiejąc, nienaszprycowani,  
okna monitorów przecieramy łzami  
i nasz statek filozofów – całkiem może snadno –  
łódź podwodna Josif Brodski pośle na dno.

2014